

# PEDIATRIA

## PIERWSZA POLSKA SZKOŁA PEDIATRYCZNA

Maria Dorota Schmidt-Pospuła

### Wprowadzenie

Gdy po raz pierwszy wszedłem w progi Szpitala Dzieci św. Anny, zostającego natenczas pod dyрекcją znakomitego pediatry prof. Franciszka Mayera, ogarnęło mnie nieznane dotąd współczucie dla cierpiącej dziatwy, widząc przed oczyma memi roztaczający się obraz rozlicznych cierpień, przygniatających niewinne i wątłe istoty, na samym wstępie do życia. Ale widziałem równocześnie, że dzieci te w niemocy, znajdują tamże niemal rodzicielską opiekę i skuteczną pomoc lekarską. Pod tem wrażeniem obudziło się we mnie stanowcze przedsięwzięcie, poświęcenia się wyłącznie nauce o chorobach dzieci<sup>1</sup>.

Są to słowa mistrza szkoły pediatrycznej prof. Macieja Leona Jakubowskiego, legendy polskiej pediatrii. Stworzył on podstawy pierwszej na ziemiach polskich naukowej szkoły pediatrycznej. Zorganizował ją i prowadził przez kilkadziesiąt lat. Zwrócił uwagę na wielką liczbę umierających dzieci głównie z powodu biedy, a więc głodu, ale i ostrych chorób zakaźnych. Powodem była szerząca się błonica, także krztusiec, płonica, odra, a przede wszystkim gruźlica i toksyczne biegunki. W swoim, nie bez trudu, utworzonym warsztacie pracy – oddziale dziecięcym, potem szpitalu i wreszcie w klinice, którymi kierował przez kilkadziesiąt lat, szkolił i wychował swoich wybitnych uczniów. Jako pierwszy rozpoczął szczepić dzieci przeciw błonicy i ospie, tężec i błonicę leczył surowicą, wykonywał tracheotomie i intubacje, prowadził badania nad

---

<sup>1</sup> M.L. Jakubowski, *Szpital ś. Ludwika dla dzieci w Krakowie, jego powstanie, rozwój i działalność dziesięcioletnia od 1876–1885 roku*, Kraków 1886, s. 1.

biegunkami i gruźlicą, zalecał też pasteryzować mleko podawane dzieciom. Wprawna ręką spisywał historię swojego szpitala. Publikowane prace naukowe jego i jego uczniów stały się podwaliną rodzących się specjalizacji w chorobach dziecięcych: neonatologii, neurologii, chorób zakaźnych, hematologii, chirurgii i higieny szkolnej. Jako pionier leczenia klimatycznego i balneologicznego rozślawił uzdrowisko Rabka, tworząc tu Kolonię Leczniczą – filię swojego szpitala dziecięcego, które stało się z czasem największym w Polsce ośrodkiem leczącym dzieci chore na gruźlicę.

Uczniowie Macieja Leona Jakubowskiego to m.in. Teodor Cybulski, Franciszek Murdzieński, Józef Brudziński, Jan Raczyński, Tadeusz Żeleński-Boy, Franciszek Ksawery Lewkowicz. Ich publikacje trwale zapisały się w historii polskiej i światowej literatury pediatricznej. Profesorowie Raczyński, Lewkowicz i Brudziński – wzorem swojego mistrza stworzyli nowe ośrodki naukowe we Lwowie, Krakowie i Warszawie.

## Wstęp

### – najważniejsze doniesienia historyczne mające wpływ na rozwój polskiej myśli naukowej dotyczącej chorób dzieci

Według prof. Mieczysława Michałowicza rozwój historii pediatrii winno rozpatrywać się na podstawie wyodrębnionych szkół pediatricznych, które nadają kierunek całokształtowi zagadnień danego okresu. Nauka o chorobach dzieci – pediatria, będąc jedynie pewnym fragmentem obszernej medycznej wiedzy, jest jako odrębna gałąź dość młodą specjalizacją, zaistniałą dopiero w pełni w XIX wieku.

W Polsce pierwsze doniesienia o chorobach dzieci pojawiły się w obszernej pracy wychowanka Akademii Krakowskiej Jana Chrościejowskiego (ok. 1555–1628), który w 1583 roku w Wenecji wydał dzieło spisane z wykładów swego nauczyciela („na jego prośbę, sam nie mając na tyle czasu, a po napisaniu przejrzał i poprawił”), człowieka o wielkim autorytecie, autora prac traktujących o terapii i fizjologii dziecka, profesora Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Padwie – Hieronima Mercurialisa z Forli<sup>2</sup>. Dzieło to, pierwowzór podręcznika o chorobach dzieci, pt. *De morbis puerorum, tractatus locupletissimus atque doctissimus; ex ore praeceptoris sui Hieronymi Mercurialis diligenter exceptus inque libros tres digestus* ukazało się w dwóch tomach i cieszyło się

---

<sup>2</sup> M.L. Jakubowski, *Rzut oka na dzieje, piśmiennictwo i zakłady pedyjatriczne*, Kraków 1865, s. 4.

przez długi okres wielką sławą, choć niesamodzielne, zapoczątkowało ono polską literaturę poświęconą chorobom wieku dziecięcego<sup>3</sup>.

W tym okresie skąpa ilość publikacji na temat chorób dzieci dowodzi, iż jeszcze w XVI wieku, a nawet później uważano, że troska o zdrowie dzieci należała do obowiązku tylko matek, mamek i doświadczonych kobiet (np. akuszererek), a nie medyków. Do końca XVIII wieku nie było w całej Europie ani jednego szpitala dziecięcego ani kliniki.

Kolejne lata wykazują już tak daleko idące zainteresowanie chorobami wieku dziecięcego, że Bronisław Seyda, historyk medycyny, wyróżnia w XVII wieku trzy prądy rozwoju myśli pediatricznej: „pierwszy – stanowiący kontynuację medycyny antycznej, klasycznej, opartej na dziełach Hipokratesa i Galena oraz ich naśladowców, a później epigonów arabskich; drugi – bardziej postępowy, reprezentowany przez przedstawicieli kierunku jatrochemicznego w medycynie oraz trzeci, który nazwać można klinicznym”<sup>4</sup>. W Polsce, niestety, prądy te nie znalazły przedstawicieli.

W XVIII wieku, dzięki pracom Komisji Edukacji Narodowej po reformie Hugona Kołłątaja, rozpoczyna się okres odrodzenia rodzimej medycyny i problem chorych dzieci coraz częściej zaczyna być poruszany w wykładach profesorów krakowskiej uczelni. Andrzej Badurski (1740–1789), pierwszy profesor kliniki lekarskiej w Krakowie, w swoich rozprawach naukowych wspominał o wychowywaniu dzieci, o konieczności karmienia niemowląt piersią i o przestrzeganiu higieny przez matki. Także „ojciec chirurgii polskiej” – Rafał Józef Czerwiakowski (1743–1816), profesor anatomii, chirurgii, ginekologii i położnictwa, wykładając akuszerię, mówił, jak należy się obchodzić z nowo narodzonym dzieckiem, a w 1804 roku wydał *Naukę dla rodziców roztropnego chowania dzieci ssących*<sup>5</sup>.

O chorobach dziecięcych wspominali m.in. też w swoich wykładach: z „terapii szczegółowej” Franciszek Kostecki (1758–1844), Jakub Woźniakowski (1779–1874) w „naukach leczenia chorób kobiet i dzieci”, Karol Soczyński (1781–1862), który postulował wprowadzenie egzaminu z pediatrii po wysłuchaniu cyklu wykładów o chorobach dzieci. Kiedy po Soczyńskim katedrę objął Józef Teofil Kwaśniewski (1793–1867) w wykładach z tzw. pedyatriki mówił o „chorobach wczesnego okresu życia”, o trudnym rozpoznawaniu ich i leczeniu. Wykładał tylko dwie godziny tygodniowo w półroczu letnim na V roku studiów. W 1863 roku następcą Kwaśniewskiego, Maurycy Madurowicz (1831–1893), obejmując klinikę i katedrę ginekologii i położnictwa, również prowadził wykłady o chorobach dzieci (przez rok), ale nie był z tego faktu zadowolony i uważał, że wreszcie nadszedł czas, by rozdzielić te dwie specjalizacje.

<sup>3</sup> S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1883, s. 70.

<sup>4</sup> B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie. Rozwój innych specjalizacji lekarskich*. *Pediatria*, Warszawa 1977, s. 321–327.

<sup>5</sup> S. Kościński, op. cit., s. 80.

Koniec XVIII wieku i początek XIX charakteryzują się wzrostem zainteresowania dziećmi, głównie ubogimi i chorymi – podrzutkami. Stwarzano im możliwość opieki w klasztorach, głównie św. Ducha, czy domach podrzutków zakładanych przez władze miejskie. Rosnąca liczba takich dzieci spowodowała potrzebę stworzenia zorganizowanej opieki dla nich, co miało wpływ na rozwój nauki pediatrii i wyodrębnienie jej nauczania z medycyny wewnętrznej i położnictwa.

Pierwszy szpital dziecięcy powstał w 1779 roku w Londynie, a drugi w Paryżu w 1802 roku, kolejne powstawały w Petersburgu (1834), Wiedniu i Wrocławiu (1837), Budapeszcie (1839). Słynnym ośrodkiem był jednak Paryż, do którego przyjeżdżali i gdzie szkolili się późniejsi założyciele i organizatorzy szpitali pediatrycznych. Paryska szkoła pediatryczna była w Europie wiodąca aż do połowy XIX wieku. Potem prym przejął Wiedeń i Berlin. Postępy w rozwoju pediatrii wiązały się wówczas z upowszechnieniem podstawowych i laboratoryjnych metod badania klinicznego oraz z rozwojem anatomii patologicznej, w czym przodował właśnie Wiedeń. Choć XIX stulecie charakteryzowało się wielkim postępem we wszystkich dziedzinach wiedzy, także i medycyny, to rozwój pediatrii następował stosunkowo powoli, stopniowo i wiele jeszcze czasu upłynęło, nim uznano pediatrię za odrębną dziedzinę medycyny, a dzieci przestano traktować jak małych dorosłych, którym w terapii wystarczyło tylko odpowiednio zmniejszyć dawkę stosowanego leku. Jako odrębna dziedzina pediatria wyłoniła się z nauki o chorobach wewnętrznych dopiero w pierwszej połowie XIX wieku. W 1845 roku powstała pierwsza katedra tej specjalizacji w Sztokholmie, potem w 1850 roku w Wiedniu, w 1860 roku w Nowym Jorku, w 1875 roku w Berlinie a w 1879 roku w Paryżu<sup>6</sup>. Na ziemiach polskich pierwsza klinika pediatryczna powstała w 1876 roku w Krakowie z inicjatywy Macieja Leona Jakubowskiego (1837–1915) zwanego „ojcem pediatrii polskiej”, którą kierował do momentu przejścia na emeryturę w 1907 roku.

## Sylwetka twórcy pierwszej polskiej szkoły pediatrycznej – Macieja Leona Jakubowskiego i historia powstania jego warsztatu pracy

Kiedy w krakowskim Szpitalu św. Łazarza w 1833 roku wyodrębniony został po raz pierwszy oddział pediatryczny liczący zaledwie 12 łóżek (dzięki staraniom prof. Macieja Józefa Brodowicza), opiekę nad nim sprawował Józef

---

<sup>6</sup> T. Brzeziński, *Historia medycyny. Początki i rozwój pediatrii*, Warszawa 1995, s. 330–332.

Teofil Kwaśniewski, a po nim Maurycy Madurowicz, który postanowił odłączyć ostatecznie „pedyatrikę od akuszerii”<sup>7</sup>. Był to dobry moment na taką decyzję, ponieważ w tym czasie powrócił z zagranicy, gdzie doksztalał się w wiodących europejskich szpitalach dziecięcych – Maciej Leon Jakubowski – doktor pediatrii.

Kim był Jakubowski? Urodził się w Krakowie 2 marca 1837 roku w rodzinie o tradycjach lekarskich, jego dziadek Maciej Leon (1747–1825) był znanym lekarzem praktykiem, a syn dziadka – stryj Józef (1796–1866) zasłużonym profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a po śmierci ojca Macieja opiekował się całą rodziną, wspierając ją finansowo<sup>8</sup>.

Po odebraniu starannego wykształcenia podstawowego zapisał się na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego 9 października 1855 roku, o czym przesądziły tradycje rodzinne. Studiował pilnie, dowodem są bardzo dobre oceny w indeksie<sup>9</sup>.

Nauczycielami Jakubowskiego byli profesorowie o europejskiej sławie, m.in. internista Józef Dietl (1804–1878), chirurg Ludwik Bierkowski (1801–1860), czeski fizjolog Jan Nepomucen Czermak (1828–1871), Józef Majer (1808–1899) – fizjolog, Fryderyk Skobel (1806–1876) – farmakolog, patolog i Józef Kwaśniewski (1793–1867) – prowadzący wykłady z położnictwa i chorób dzieci. Ci wielcy naukowcy, zasłużeni obywatele, społecznicy i prawi ludzie mieli znaczący wpływ na kształtowanie się postawy przyszłego lekarza.

Po skończonych studiach medycznych i uzyskaniu dyplomu doktora medycyny 21 czerwca 1861 roku, udał się Jakubowski za granicę, by pogłębiać swoje wiadomości, zapoznać się z osiągnięciami medycyny światowej (dzięki wsparciu finansowemu, którego udzielił mu stryj Józef). Najdłużej zatrzymał się w wiedeńskim Szpitalu Dziecięcym św. Anny, kierowanym wówczas przez prof. Franciszka Mayera, który zaproponował mu pozostanie w swojej klinice. Tu zrodziła się myśl poświęcenia się pediatrii i założenia podobnego szpitala w Krakowie: „(...) pod tem wrażeniem obudziło się we mnie stanowcze przedsięwzięcie poświęcenia się wyłącznie nauce o chorobach dzieci, a równocześnie zrodziła się myśl, żeby po powrocie do rodzinnego miasta starać się wszelkimi siłami o założenie podobnego szpitala”<sup>10</sup>. Kiedy wrócił do Krakowa, kontynuował doksztalcanie się u swoich nauczycieli z okresu studiów. Początkowo pracował u prof. Józefa Dietla w jego Klinice Lekarskiej, gdzie przebywał cztery miesiące, a następnie u prof. Józefa Kwaśniewskiego w Klinice Położniczej.

W 1861 roku uzyskał stopień doktora medycyny po obronie pracy pt. *O rozpoznawaniu osutek kłowych*, a pracą o tracheotomii uzyskał tytuł doktora

<sup>7</sup> M.L. Jakubowski, *Zarys postępu pedyatrii i rozwoju szpitali dziecięcych w Polsce w XIX-ym stuleciu*, „Nowiny Lekarskie” 1905, R. XVII, z. 10, s. 551–555, z. 11, s. 601–603.

<sup>8</sup> Z. Kukulski, *Józef Jakubowski. Protomedyk i profesor Uniwersytetu z czasów Wolnego M. Krakowa*, Kraków 1936.

<sup>9</sup> Archiwum KHM UJ CM. Akta osobowe M.L. Jakubowskiego, nr 215.

<sup>10</sup> M.L. Jakubowski, *Szpital ś. Ludwika dla dzieci w Krakowie...*, op. cit.

chirurgii w 1862 roku (z Wiednia posiadał już dyplom magistra położnictwa). Dzięki dalszemu wsparciu stryja odbył kolejne staże w europejskich szpitalach dziecięcych. W Pradze zapoznał się ze szpitalem wzorowo prowadzonym przez znanego czeskiego pediatrę, prof. Josefa von Loschnera (1809–1888), tu napisał jedną ze swoich pierwszych publikacji o badaniu dróg oddechowych u niemowląt<sup>11</sup>.

Następnie udał się do Paryża, gdzie przez 8 miesięcy był lekarzem hospitantem najstarszego w Europie szpitala dziecięcego i słuchał wykładów profesorów, m.in. A.C.E. Bartheza, E. Bouchuta, H.L. Rogera. I kolejny raz odwiedził Wiedeń, gdzie jako lekarz eksternista pracował u prof. H. Widerhofera, następcy prof. Mayera.

W 1864 roku, mając zaledwie 27 lat, habilitował się na podstawie rozprawy pt. *O niestrawności u niemowląt*, publikowanej w „Przeglądzie Lekarskim” w 1864 roku i po wygłoszonym publicznie wykładzie habilitacyjnym pt. „O chorobach pępka” rozpoczął cykl wykładów dla studentów medycyny, tylko teoretycznych. Recenzentami jego pracy habilitacyjnej zostali profesorowie Maurycy Madurowicz i Józef Dietl. Powołanie nowego docenta na Wydziale Lekarskim w Uniwersytecie Jagiellońskim wzbudziło wielkie zainteresowanie środowiska naukowego. Jakubowski był jednym z pierwszych docentów na Wydziale Lekarskim, po Antonim Rosnerze, Aleksandrze Krydzie i Maurycym Madurowiczu<sup>12</sup>.

Środowisko Krakowa dowiedziało się z notatki na łamach czasopisma „Chwila” 16 stycznia 1864 roku o nowej nominacji. Czytamy tu m.in., iż „(...) uniwersytet tutejszy zyskałby w p. Jakubowskim korzystne pomnożenie sił naukowych, tym więcej, że mu brakuje osobnego docenta do tak ważnego przedmiotu, jak nauka o chorobach dzieci”<sup>13</sup>.

Tymczasem do rozpoczęcia wykładów na Wydziale Lekarskim z pediatrii pozostało kilka miesięcy i Jakubowski zdecydował się na kolejną podróż naukową. Odwiedził Grodzisk Szybski, Budapeszt, Monachium, Heidelberg i Berlin, gdzie zapoznawał się z pracą szpitali pediatrycznych.

Rezultatem jego podróży naukowych było wydanie w roku 1865 publikacji pt. *Rzut oka na dzieje piśmiennictwa i zakłady pediatryczne*<sup>14</sup>. Opisał tu m.in. poznane za granicą szpitale i przedstawił potrzebę zbudowania podobnego w Krakowie, a także podał możliwości, drogę postępowania do realizacji tego celu. Przypominał tu, iż o potrzebie oddzielenia dzieci od „kliniki akuszerzy” i założenia osobnego szpitala mówił już wcześniej prof. M. Madurowicz:

Pod względem naukowym największą wadą jest obarczenie profesora tyłu obowiązkami. Nie tylko bowiem ciąży na nim obowiązki wykładów teoretycznych

<sup>11</sup> M.L. Jakubowski, *Kilka słów o badaniu dróg oddechowych u niemowląt*, „Przegląd Lekarski” 1862, R. 1, nr 25, s. 5–6, nr 26, s. 2–4, nr 27, s. 3–5.

<sup>12</sup> J. Armata, *Maciej Leon Jakubowski twórca polskiej szkoły pediatrycznej*, Kraków 1994, s. 17.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> M.L. Jakubowski, *Rzut oka na dzieje...*, op. cit.

trzech przedmiotów: położnictwa, ginekologii i pediatriki, ale też prowadzenia trzech odpowiednich klinik, a nadto jeszcze dozoru lekarskiego nad domem podrzutków tak niemowląt, jak i dzieci szkolnych, a nareszcie kształcenia akuserek. Jest to zaprawdę zadaniem zbyt uciążliwym dla jednej osoby

i Jakubowski dodaje: „objąwszy docenturę chorób dzieci przy tutejszym uniwersytecie, zapragnąłem gorąco zaradzić temu tak gwałtownemu brakowi”<sup>15</sup>.

Niestety na spełnienie swoich marzeń przyszło mu czekać jeszcze 7 lat.

W międzyczasie, wzorem „zachodnich szpitali zagranicznych”, młody i ambitny docent rozpoczął pracę od założenia w Szpitalu św. Łazarza na Wesołej w Krakowie „przychodni (ambulatorycznej) kliniki dzieci”, nazywanej też „ruchomą kliniką”, która rozpoczęła swoją działalność 13 czerwca 1864 roku. Miał jednak świadomość jej tymczasowości, bo pisał: „Nie jest również dostateczną dla nauki, bo lekarz ordynujący nie może być pewnym, czy rady jego są w zupełności wykonywanymi, a uczeń obecny podczas ordynacji, widząc tylko raz jeden chorego, nie może nabrać dokładnego pojęcia o przebiegu choroby”<sup>16</sup>. Już wtedy bowiem Jakubowski, przejawiając talent nauczycielski, zgromadził wokół siebie uczniów, prowadził działalność dydaktyczną i naukową, a jedynym jego warsztatem naukowym było wspomniane ambulatorium. O pierwszej w Polsce „ruchomej klinice” przyjmującej przez lekarza pediatrę tylko i wyłącznie dzieci chore, dowiedziało się środowisko lekarskie dzięki notatce w specjalnym liście Jakubowskiego z 10 czerwca 1864 roku, w którym apelował:

Zawiadamiając o tem Szanownego Kolegę, ośmielam się upraszać Go, ażeby mając na uwadze korzyści, jakie kształcąca się młodzież odnieść może w podobnym zakładzie, zechciał do tego przy zdarzonej sposobności przesyłać pouczające przypadki chorobowe. Klinikę dziecięcą ruchomą otwieram z dniem 13 czerwca br. w Zakładzie klinicznym przy Wesołej i prowadzić ją będę codziennie, pomiędzy godzinami 10–11 z rana, wyjąwszy dni niedzielne i święta uroczyste<sup>17</sup>.

Publikując i wygłaszając odczyty w Towarzystwie Lekarskim Krakowskim, zaskarbiał sobie uznanie i sławę. Przez 10 lat był jedynym lekarzem prowadzącym przychodnię, dobierając sobie jedynie prywatnych asystentów, którzy jak i on pracowali często za darmo, z czasem dopiero stali się opłacanymi z funduszu państwowego jako asystenci na Wydziale Lekarskim. Niestety, informacje na temat pierwszych uczniów Jakubowskiego z tego okresu są prawie żadne. Wiemy jedynie, że nowo mianowany docent postawił sobie zaszczytne zadania do wykonania: utworzyć osobny szpital dla dzieci, potem klinikę i wychować uczniów. Te śmiałe zadania miały dać polskiej nauce nową dziedzinę medycyny – pediatrię, a sam Jakubowski miał zostać w przyszłości

---

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> J. Armata, op. cit., s. 48.

nazwany ojcem pediatrii polskiej i twórcą pierwszej szkoły pediatrycznej. Jakubowski doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że do prowadzenia nauki zawodu lekarza pediatriy potrzebny był odpowiedni, sprawny warsztat pracy. Przystąpił więc do realizacji swoich zamierzeń.

Początkowy okres działalności młodego docenta był trudny, Jakubowski zdawał sobie sprawę z tego, że niełatwo mu przyjdzie zebrać odpowiednio duże fundusze na budowę szpitala dla dzieci. Z czasem sława jego jako dobrego lekarza i walory moralne sprawiły, że zjednywał sobie coraz większe grono przyjaciół. Poproszony przez księżną Marcelinę z Radziwiłłów Czartoryską do jej chorowitej wnuczki, Jakubowski zwierzał się jej ze swoich planów i kłopotów, co z czasem zaowocowało wielką przyjaźnią i poparciem.

W końcu udało mu się zainteresować swoim projektem środowisko zamożnych, wpływowych ludzi i w 1872 roku założył „Towarzystwo Opieki Szpitalnej dla Dzieci w Krakowie”, dzięki gorącemu wsparciu Marceliny Czartoryskiej i jej wkładowi finansowemu. Towarzystwo to miało za zadanie zbierać fundusze na budowę szpitala dla dzieci. Pierwszą wpłatą była suma 20 000 zł r. Anny z Treutlerów Helclowej, która ustanowiła też legat po swojej śmierci w wysokości 10 000 zł r. Dość duże sumy na ten cel przeznaczyli także sam Jakubowski i Jan Matejko.

W 1873 roku Komitet Towarzystwa zakupił „realność na przedmieściu Wesola, ulicy Kopernika nr 39”<sup>18</sup>. W dniu 14 lipca 1874 roku położono kamień węgielny, a już w 1875 roku prace budowlane zostały zakończone i 1 maja 1876 roku odbyło się uroczyste otwarcie nowego szpitala, liczącego tymczasowo 72 łóżka, nazwanego imieniem św. Ludwika, zgodnie z życzeniem Anny Helclowej, która chciała tym gestem uczcić pamięć swojego zmarłego męża Ludwika. Tego samego roku w dniu 20 maja został zlikwidowany oddział dziecięcy (zwany czwartym – IV) w Szpitalu św. Łazarza, a chore dzieci (od pierwszego roku życia): 11 chłopców i 16 dziewcząt przeniesiono do nowo otwartego szpitala św. Ludwika. Z uwagi na dużą ilość zgłaszanych przypadków chorób zakaźnych, dyrektor szpitala M.L. Jakubowski postanowił odizolować zakaźnie chore dzieci i dobudować dla nich jeszcze jeden pawilon, łącząc go przełączką ze szpitalem głównym, co zostało zrealizowane do końca 1882 roku. Do szpitala miały być przyjmowane dzieci do lat 12, ubogich rodziców za darmo, a zamożniejszych – za odpowiednią opłatą.

W szpitalu mieściły się 4 oddziały: I – tzw. klinika pediatryczna, II – chirurgiczny, III – mieszany, IV – zakaźny.

Skład wzięła się tzw. klinika pediatryczna tworząca oddział I w Szpitalu św. Ludwika? Jak podaje nam Jakubowski w swoim sprawozdaniu z działalności szpitala za pierwsze 10 lat, w 1818 roku profesor na powstałej katedrze położnictwa zobowiązany był prowadzić wykłady o chorobach dzieci, były to zajęcia

---

<sup>18</sup> Ibidem.



dydaktyczne jedynie teoretyczne. Dopiero za wstawiennictwem Komisarza Rządowego prof. Macieja Józefa Brodowicza zaistniała w Szpitalu św. Łazarza klinika położnicza, a przy niej niewielka tzw. klinika dzieci z 12 łózkami w trzech małych, ciemnych pokoikach. Ta skromna ilość łóżek miała stać się pierwszym krokiem do powstania Katedry Pediatrii, powołanej w 1864 roku, ciekawym zbiegiem okoliczności, w pięćsetletnią rocznicę ufundowania Wszechnicy Krakowskiej<sup>19</sup>. Po upływie prawie 30 lat łóżka zostały przeniesione do jednej większej, jasnej sali, z parteru na II piętro. Powiększyła się więc ilość łóżek do 14, a profesor położnictwa miał obowiązek prowadzić wykłady z pediatrii 2 godziny tygodniowo w letnim półroczu. Po wydaniu rozporządzenia Wys. Ministerstwa Oświecenia 15 kwietnia 1872 roku wykłady o chorobach dzieci miały się odbywać po 5 godzin tygodniowo w każdym półroczu i miał je prowadzić profesor pediatrii, z wydzielonej z Zakładu położniczego – kliniki pediatrii. Osobą tą miał być doc. M.L. Jakubowski. I tak 13 października 1873 roku utworzona została osobna uniwersytecka klinika pediatryczna w Szpitalu św. Łazarza. Kierownictwo i wykłady powierzono nowo mianowanemu prof. Jakubowskiemu z dniem 1 stycznia 1874 roku, w dowód uznania jego zasług na polu naukowym i dydaktycznym, a 20 maja 1876 roku przeniesiono małych pacjentów do nowo wybudowanego Szpitala św. Ludwika. Jeszcze dłuższy czas trwały rokowania Ministerstwa z Towarzystwem Opieki Szpitalnej dla Dzieci o przydział odpowiednich środków na utrzymanie kliniki w tym prywatnym Szpitalu św. Ludwika. W przygotowanym kontrakcie podano też wytyczne dotyczące „przeznaczenia kliniki na cele naukowe”, m.in.: wydzielono jedną dużą salę na parterze jako ordynacyjną, wykładową i operacyjną ze stosownie urządzonym amfiteatrem dla 30–40 słuchaczy, oddzielny pokój dla asystenta klinicznego. Profesorowi pediatrii i jego asystentowi wolno było o każdej godzinie wejść do kliniki. Wprowadzono też bezwzględny nakaz wykonywania sekcji wszystkich dzieci zmarłych w klinice. Po otwarciu szpitala w 1876 roku personel lekarski składał się z jednego profesora i asystenta. Jakubowski z czasem przyjmował wszystkich chętnych do nauki pediatrii – jako bezpłatnych praktykantów, ale niestety niepobierający zapłaty mimo zdolności i szczerych chęci często rezygnowali po niedługim czasie, a nauczyciel podejmował trudną pracę nauczania, szkolenia, wprawiania „do manipulacji i przyjętego porządku szpitalnego” coraz to nowych wolontariuszy. Chcąc zapobiec takiemu stanowi rzeczy, postanowiono na prośbę Jakubowskiego, że jeden praktykant pracujący bez przerwy przez 6 miesięcy będzie opłacany z funduszu Towarzystwa. Od 1 kwietnia 1880 roku zatrudniany był jeden sekundariusz, a po otwarciu pawilonu zakaźnego (od 1 stycznia 1883) utworzony

---

<sup>19</sup> A. Kwaśnicki, *Szkic dziejów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego od jego założenia do dni naszych*. VI. Klinika pediatryczna, „Przegląd Lekarski” 1900, R. XXXIX, nr 23, s. 333–364.

został dodatkowo etat drugiego sekundariusza. Ustanowiono też regulamin dla praktykantów szpitalnych, według którego mógł nim zostać każdy, kto złoży dyrektorowi (Jakubowskiemu) przyrzeczenie regularnego uczęszczania na wizyty lekarskie poranne i wieczorne, a w razie chęci opuszczenia szpitala na 24 godziny wcześniej zawiadomi Jakubowskiego o swoim zamiarze. Po dwumiesięcznej pilnej pracy mógł zostać przydzielony do jednego z oddziałów, gdzie wraz z sekundariuszem zajmować się miał obserwacją chorych dzieci i pisanie historii chorób. Zdolniejsi praktykanci mogli zastępować sekundariuszy podczas ich chwilowej nieobecności, mieli też prawo być pierwszymi kandydatami do objęcia stałej posady w klinice. Pielęgnacją chorych dzieci i całym gospodarstwem szpitalnym zajmowały się Siostry Miłosierdzia.

Dzięki mrówczej pracy, wielkiej determinacji, niebywałym zdolnościom organizacyjnym, konsekwencji działania Jakubowski tworzył swój warsztat pracy, mając pełną świadomość narodzin nowej, jakże potrzebnej dziedziny naukowej – polskiej pediatrii.

Dzięki prowadzeniu i publikowaniu dokładnych sprawozdań, tworzonych przez samego Jakubowskiego już od roku 1876, widać wyraźnie, jaki był stan ówczesnej zdrowotności u dzieci. Największa była śmiertelność z powodu chorób zakaźnych, głównie ospy i gruźlicy. Zasadne było więc stworzenie przez Jakubowskiego w 1887 roku (na wzór powstałego w 1851 roku szpitala letniego przy wiedeńskim Szpitalu dla Dzieci im. Św. Anny) w Rabce Filii Szpitala dla Dzieci, gdzie miały przebywać „dzieci skrofuliczne”, słabe i przewlekłe chore, z ubogich rodzin, oraz rekonwalescenci po zabiegach operacyjnych<sup>20</sup>. Z chwilą otrzymania w darze od Juliana Zubrzyckiego parceli wybudowany został w 1889 roku osobny pawilon dla 24 dzieci, które korzystały z zabiegów balneologicznych (solanek), gimnastyki i zabaw ruchowych na wolnym powietrzu pod okiem kwalifikowanego instruktora. Stał się więc Jakubowski inicjatorem dziecięcego leczenia klimatyczno-sanatoryjnego. Lecznica, będąca pierwszym takim ośrodkiem na ziemiach polskich a trzecim w Europie, cieszyła się tak wielkim powodzeniem, że w 1904 roku wybudowano kolejny budynek na 100 łóżek jako „Kolonie leczniczą pod św. Józefem”. Pod okiem stałego kuratora – Jakubowskiego – wyniki lecznicze były imponujące. Ewidentnie poprawiał się stan zdrowia dzieci skrofulicznych i zagrożonych gruźlicą, a sława Jakubowskiego sięgała poza granice kraju, gdzie uważany był za wielki autorytet, na który powoływał się m.in. także prof. Adalbert Czerny<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> M.L. Jakubowski, *Kronika Szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie. Okres 25 lat, od r. 1876 do r. 1900*, Kraków 1901, s. 103.

<sup>21</sup> W. Bujak, *Wspomnienia o Macieju Leonie Jakubowskim – jego dziełach i ich losach*, „Archiwum Historii Medycyny” 1967, t. 30, nr 1, s. 29–43 (wyjaśnienie terminu „skrofuloza”).

## Założenia programowe szkoły Jakubowskiego

Spróbujmy wczytać się w znamienne słowa prof. Jakubowskiego – lekarza pediatri, które można by uznać za wiodące w jego myśli naukowej:

Oto w ogólnych ramach ujęty zakres działania i obowiązków w dziedzinie nauk lekarskich i przyrodniczych zawodowego pedyatry, który, jeżeli z rozległego zakresu swej specjalności wybierze jeden szczegół do bliższego zbadania, gdy przy dociekaniu nasuwających się zjawisk i śledzeniu za ich przyczynami po długich miesiącach lub latach dojdzie do pewnych wyników, lecz dostrzeże, że w sprawie przezeń badanej nowe otwierają się wątpliwości, wymagające wyjaśnienia, – powtórzyć musi tak prawdziwe, a od lat dawnych przez uznojonnych, lecz nie strudzonych pracą badaczy wypowiedane zdanie: *Ars longa, vita brevis*<sup>22</sup>.

Jeżeli prześledzimy historię placówek pediatricznych podczas działalności Jakubowskiego, to widzimy, że pojawiają się nam jakby trzy okresy: dwa pierwsze dotyczą Szpitala św. Łazarza – zorganizowanie w 1864 roku ambulatorium, czyli tzw. ruchomej kliniki dzieci, następnie powstałej w 1874 roku Kliniki Pediatricznej liczącej początkowo 33 łóżka, i trzeci okres to utworzenie w 1876 roku odrębnej już kliniki w Szpitalu św. Ludwika. Łatwo też więc zauważyć, że przez pierwszych kilkanaście lat jedynym warsztatem naukowym Jakubowskiego i jego asystentów było skromne ambulatorium przy klinice internistycznej. Stąd też wiadome się staje, dlaczego początkowo najwięcej czasu poświęcał on sprawom organizacyjnym i problemom związanym z budową nowego zaplecza naukowego, jakim się stała baza kliniczna, a docelowo – Szpital św. Ludwika, czego dowodem były obszernie sprawozdania pióra Jakubowskiego z dołączonymi tablicami statystycznymi i epidemiologicznymi. Wszystko to miało wpływ na skromny ówczesnie dorobek naukowy, a i zespół naukowy był bardzo nieliczny, składał się z profesora, asystenta kliniki i jednego praktykanta szpitalnego<sup>23</sup>.

Z tego powodu też Jakubowski, będąc równocześnie dyrektorem szpitala, prymariuszem i lekarzem-praktykiem, wykonywał także czynności chirurgiczne, prostsze zabiegi (głównie u dzieci „skrofulicznych”), takie jak m.in.: „otwieranie ropni, rozcinanie podminowań, wyskrobywanie ognisk serowatych, zakładając opatrunki odpowiednio do wymagań i postępu nowoczesnej chirurgii”<sup>24</sup>. Większe zabiegi wykonywali zaproszeni specjaliści, profesorowie:

---

<sup>22</sup> M.L. Jakubowski, *Pogląd na rozwój nauk o chorobach dzieci, obok innych gałęzi nauk lekarskich i przyrodniczych. Odczyt Rektora prof. dra Macieja Jakubowskiego w Auli Uniwersyteckiej przy otwarciu r. szk. 1900–1901 d. 8 października*, „Przegląd Lekarski” 1900, R. XXXIX, nr 41, s. 599–601, nr 42, s. 613–616.

<sup>23</sup> M.L. Jakubowski, *Szpital Śgo Ludwika w Krakowie (na łóżek 72)*, Kraków 1877.

<sup>24</sup> M.L. Jakubowski, *Szpital ś. Ludwika dla dzieci w Krakowie*, op. cit.

Antoni Bryk (1877–1878), Alfred Obaliński (1879–1884). Z czasem, z powodu dużej ilości przyjmowanych dzieci z „dławcem”, głównym zabiegiem na oddziale chirurgicznym była tracheotomia. Zaopatrzył więc Jakubowski szpital w odpowiedni sprzęt (zapas rurek rozmaitych wymiarów, przyrządy inhalacyjne), wydzielił osobną salę i wydał rozporządzenie, aby każdy asystent kliniczny miał obowiązek szkolenia się w technice tego zabiegu. Takie szkolenie miał także odbywać pierwszy sekundariusz, zastępujący asystenta. W latach początkowych kliniki (1876–1880) zabieg ten wykonywali (honorowo) najczęściej zaproszeni: prof. Alfred Obaliński 12 razy, doc. Przemysław Pieniążek 2 razy, ale od 1881 roku już asystenci szpitalni, uczniowie Jakubowskiego: dr Wincent Kułakowski 3 razy, dr Franciszek Murdziński aż 32 razy, dr Emanuel Rosenblatt 4 razy, dr Stanisław Koy 9 razy<sup>25</sup>. Jak konieczna była ta metoda leczenia, wskazuje choćby publikacja Jakubowskiego pt. *Porównanie wyników leczenia dławca za pomocą tracheotomii a intubacja krtani metodą O'Dwyera*<sup>26</sup>. Kolejnymi operatorami u Jakubowskiego na oddziale chirurgicznym Szpitala św. Ludwika byli profesorowie: Jan Mikulicz-Radecki, Rudolf Trzebski, Ludwik Rydygier, doc. Aleksander Bossowski. Dużą zasługą tego ostatniego było to, iż wprowadził on po raz pierwszy w Polsce wykłady z chirurgii dziecięcej (w 1896 roku), wzorując się na demonstracjach przypadków chirurgicznych z oddziału swojego mistrza – Jakubowskiego. Wiele też publikował w czasopiśmie polskich i zagranicznych, podobnie zresztą jak wcześniej Mikulicz i Rydygier, którzy byli autorami słynnych prac dotyczących operacji wgłobień jelitowych u dzieci. Wszystkich tych wybitnych chirurgów nie można wprawdzie zaliczyć do grona uczniów Jakubowskiego, ale czynnie uczestniczyli oni w tworzeniu się podstaw naukowej szkoły pediatricznej.

Śledząc sprawozdania Jakubowskiego z tego okresu pochodzące, należy też wspomnieć o udanej operacji plastyki cewki moczowej u siedmioletniego chłopca, którego przyjęto do Szpitala św. Ludwika już z objawami sepsy. Bossowski wykonywał też szereg zabiegów ratujących wygląd oszpeconych dzieci w przypadku nowotworów, różnych rozległych urazów czy oparzeń, gdzie pokrywał ubytki skóry płatkami przeszczepów. Kontynuację wykładów i pracy po Bossowskim na oddziale chirurgii dzieci prowadził z powodzeniem docent Maksymilian Rutkowski (od 1903 roku), który w 1905 roku wykonał tam 204 zabiegi operacyjne.

Tak więc Maciej Leon Jakubowski, kierując szpitalem i kliniką dziecięcą równocześnie, stworzył dzieło, które stało się kolebką polskiej pediatrii, gdzie szkolili się w nowo powstającej specjalności lekarze nie tylko z Galicji, ale i z innych zaborów, a także i z zagranicy. Mając już przygotowany warsztat pracy, w którym dysponował świetnym zasobem zarówno naukowym, jak

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> „Gazeta Lekarska” 1891, R. XXVI, nr 35, s. 682–688, nr 35, s. 710–713.

i dydaktycznym, dokonał wielu pionierskich badań, które dały początek nowym kierunkom w postępowaniu zarówno diagnostycznym, jak i leczniczym. Przeszczepiał na grunt polski światowe najnowsze metody diagnostyczne i lecznicze, jakie w ówczesnej medycynie były dostępne. Sam też był autorem kilkudziesięciu prac naukowych.

Tak więc na szczególne wyróżnienie zasługują prowadzone pod kierunkiem Jakubowskiego badania i wieloletnie doświadczenia z intubacją krtani w uniemożliwiających oddychanie przypadkach błonicy (tzw. dławca). Tu, w Szpitalu św. Ludwika jako jedni z pierwszych lekarze zaczęli stosować nowy przyrząd do intubacji pomysłu amerykańskiego lekarza Josepha O'Dvyera, polecany zamiast tracheotomii przez znanego chirurga niemieckiego prof. Karla Thierscha (1822–1895) i przedstawiony w 1888 roku na 17 Kongresie Chirurgów Niemieckich. Wyniki tych dokonań ogłosił Jakubowski we wspomnianej pracy, gdzie podał liczbę przypadków (926) wykonanych wyżej wymienioną metodą w okresie od 1890 do 1900 roku <sup>27</sup>.

Kolejnym osiągnięciem szkoły Jakubowskiego było prowadzenie badań nad surowicą przeciwbłonicią. We wrześniu 1894 roku francuski bakteriolog dr Pierre Paul Emile Roux na zjeździe higienistów w Peszcie, a nieco później niemiecki bakteriolog Emil Adolf von Behring w Wiedniu na kongresie lekarskim – przedstawili właściwości lecznicze opracowanych przez siebie surowic, polecając stosowanie ich w błonicy, jako „środek swoisty”<sup>28</sup>. Bardzo szybko, bo już w październiku tego roku, rozpoczęto u Jakubowskiego wprowadzanie do leczenia błonicy seroterapii („zastrzykiwanie surowicy przeciwbłonicy”). Jak podaje autor w pracy ogłoszonej w „Przeglądzie Lekarskim” i „Wiener Klinische Rundschau” w 1899 roku pt. *Kilka uwag w sprawie leczenia błonicy surowicą w Galicyi*, na przestrzeni kilku lat było leczonych tą metodą 1526 dzieci.

Kolejnym problemem, jakim zajmowano się u Jakubowskiego, było odżywianie dzieci. Jakubowski, prowadząc wnikliwe obserwacje i badania, doskonale zdawał sobie sprawę z wagi tego problemu i jakie to miało znaczenie u najmłodszych dzieci. Wiedział, że wcześniej rozpoczęta właściwa dieta ma decydujący wpływ na późniejszy rozwój młodego organizmu. Dowodem tego była praca wydana w formie broszury przeznaczonej dla rodziców o żywieniu i pielęgnacji niemowląt<sup>29</sup>.

Kiedy w roku akademickim 1900/1901 Jakubowski został wybrany na stanowisko rektora UJ, jego wykład inauguracyjny z dnia 8 października ogłoszony drukiem na łamach „Przeglądu Lekarskiego” 13 października 1900 roku zawierał m.in. obszernie, cenne i pionierskie uwagi dotyczące konieczności wprowadzenia obserwacji i badań nad problemami rozwoju psychicznego

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> M.L. Jakubowski, *Zarys postępu pedyatrii...*, op. cit., s. 601–615.

<sup>29</sup> M.L. Jakubowski, *Wskazówki żywienia i pielęgnacji dzieci w pierwszym roku życia*, Kraków 1891.

wieku dziecięcego. Jakubowski uważał za absolutnie konieczną współpracę pediatry z psychologiem dziecięcym, pisał m.in.:

Najpewniejszym współpracownikiem psychologa w zakresie badań zjawisk duchowych i rozwoju władz umysłowych u dziecka jest lekarz pediatra, który przy wykonywaniu swojego zawodu musi się obznajomić z duchowymi przymiotami dziecka, by je wyzyskać do zdobycia zaufania wśród obserwacy i leczenia spraw chorobowych tego wieku<sup>30</sup>.

Wiele uwagi poświęcał Jakubowski najmłodszym dzieciom – niemowlętom – dla których przeznaczył osobny oddział w swoim szpitalu, tzw. V, oseskowy, otwarty dopiero w 1889 roku. Tu była największa śmiertelność z powodu biegunek, którymi zajmowali się pod okiem Jakubowskiego uczniowie-asystenci kliniczni, a temat sposobu odżywiania mlekiem był niejednokrotnie poruszany w klinicznych pracach naukowych.

Jakubowski zajmował się także profilaktyką, doceniając jej znaczenie, przekazywał swoim uczniom z całą konsekwencją i stanowczością jej zasady, organizując i prowadząc kursy szczepienia ospy, która wówczas wyjątkowo często występowała, głównie u dzieci biednych i niedożywionych, o czym donosił Jakubowski w swoich sprawozdaniach szpitalnych.

## Pierwsi uczniowie szkoły Macieja Leona Jakubowskiego

Pod kierunkiem Jakubowskiego pracowało wielu lekarzy, wychował kilka pokoleń uczniów, nie sposób wymienić wszystkich. Szerzej i szczegółowiej wymieniam jedynie tych najbardziej zasłużonych, którzy trwale zapisali się w historii polskiej pediatrii z uwagi na swoje osiągnięcia naukowe i byli bliskimi współpracownikami swojego nauczyciela – mistrza Jakubowskiego. Uczył pediatrii studentów na IV i V roku studiów medycznych i kierował stażami lekarzy zgłaszających się do niego prawie ze wszystkich zaborów, organizując po raz pierwszy tzw. kursy szkoleniowe. Sława Jakubowskiego jako doskonałego organizatora i wprawnego lekarza szybko się rozchodziła. Powiększał się więc personel lekarski kliniki, byli to asystenci, sekundariusze, praktykanci kierowani na przeszkolenie ze Szpitala św. Łazarza, hospitanci miejscowi i zamiejscowi, przybywało też wielu bezpłatnych elewów, czyli demonstratorów.

Pierwszymi pracami asystenckimi były opracowania kazuistyczne dr. Teodora Pawlasy i dr. Wincentego Kułakowskiego. Byli to najwcześniej wymieniani

---

<sup>30</sup> M.L. Jakubowski, *Pogląd na rozwój nauk o chorobach dzieci, obok innych gałęzi nauk lekarskich i przyrodniczych...*, op. cit.

etatowi asystenci – uczniowie Jakubowskiego. Pierwszy w ciągu 4 lat swojej asystentury napisał tylko 3 prace. Dwie z nich opublikował w „Przeglądzie Lekarskim”, w pierwszej opisał skutki oparzenia naftą<sup>31</sup>. Drugi autor przedstawił w swojej pracy torbiel nerki<sup>32</sup>. Następnymi były opracowania pierwszego sekundariusza Jakubowskiego – Augusta Kwaśnickiego o odżywianiu najmłodszych dzieci<sup>33</sup>. Kolejne prace tego autora traktują m.in. o chorobach zakaźnych, które zbierały bogate żniwo w Szpitalu Dziecięcym św. Ludwika (o szkarlatynie, odrze). Natomiast pracujący u Jakubowskiego od 1889 do 1907 roku doskonały lekarz praktyk Franciszek Karol Murdzieński, późniejszy zastępca dożywotniego kuratora – Jakubowskiego – w Rabce, początkowo niewiele publikował, dopiero w 1890 roku ukazała się jego praca dotycząca problematyki często poruszanej w krakowskiej szkole pediatrycznej, „skrofulozy”<sup>34</sup>. Pisał też o krowiance i był autorem specyficznego wydawnictwa: *Kalendarza lekarskiego krakowskiego* na lata 1892, 1893, 1894, który przygotował i wydał na prośbę Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego<sup>35</sup>.

Lista lekarzy ze Szpitala św. Ludwika i Kliniki, uczniów, asystentów etatowych, hospitantów Jakubowskiego jest bardzo długa, sam mistrz wymienia ok. 200 nazwisk<sup>36</sup>. Na uwagę, jako doskonali współpracownicy, zasługują: Stanisław Momidłowski (1887–1892), któremu Jakubowski dodawał wsparcia i otuchy przy jego pierwszych próbach w stosowaniu intubacji w „dławcu”<sup>37</sup>, Wilhelm Słapa (1892–1897), który pisał o błonicy i wpływie jej na układ krążenia<sup>38</sup>, Teodor Cybulski (1903–1907), sekundariusz, z którym T. Żeleński prowadził badania i pisał hematologiczne prace naukowe i który był później jako kontynuator dzieła swojego nauczyciela Jakubowskiego twórcą nowoczesnego sanatorium dla dzieci w Rabce. Jego nazwisko przeszło do historii pediatrii z powodu priorytetowych badań nad przemianą wapniową w tężyczce.

<sup>31</sup> T. Pawlas, *Oparzenie naftą, krwotok śródjelitowy następowy; śmierć szóstego dnia choroby*, „Przegląd Lekarski” 1876, R. XV, nr 11, s. 105–106 oraz *Sprawozdanie z c.k. Kliniki pedyjatrycznej krakowskiej, w Szpitalu Śgo Łazarza będącej, za rok 1875*, „Przegląd Lekarski” 1876, R. XV, nr 23, s. 263–265.

<sup>32</sup> W. Kułakowski, *Przypadek torbieli gruźliczego nerki*, „Przegląd Lekarski” 1881, R. XX, nr 28, s. 389–391.

<sup>33</sup> A. Kwaśnicki, *Uwagi nad żywieniem osesków*, „Przegląd Lekarski” 1877, R. XVI, nr 45, s. 524–525, nr 46, s. 537–539.

<sup>34</sup> F. Murdzieński, *O leczeniu skrofulów (w porze wiosennej)*, „Przewodnik Higieniczny” 1890, R. II, nr 5, s. 113–119.

<sup>35</sup> F. Murdzieński, *O krowiance krajowej*, „Przegląd Lekarski” 1886, R. XXV, nr 37, s. 473–474.

<sup>36</sup> M.L. Jakubowski, *Kronika Szpitala św. Ludwika...*, op. cit., s. 68.

<sup>37</sup> S. Momidłowski, *O intubacji w dławcu*, „Przegląd Lekarski” 1892, R. XXXI, nr 22, s. 265–267, nr 23, s. 284–286, nr 25, s. 311–314.

<sup>38</sup> W. Słapa, *O wynikach leczenia błonicy surowicą w roku 1895 w Szpitalu św. Ludwika w Krakowie*, „Przegląd Lekarski” 1896, R. XXXV, nr 15, s. 194–196, nr 16, s. 207–208 oraz z Adolfem Beckiem, *Wpływ jadu błoniczego na krążenie*, „Przegląd Lekarski” 1895, R. XXXIV, nr 9, s. 125–127, nr 10, s. 139–141.

Dokształcał się w pediatrii, słuchając wykładów i pracując u prof. Adalberta Czernego we Wrocławiu<sup>39</sup>.

Uczniowie Jakubowskiego, chcąc prowadzić swe badania naukowe, korzystali z wyposażenia klinicznego, tzn. pracowni chemicznych, mikroskopowych i bakteriologicznych, ale bardziej skomplikowane prace prowadzili w zakładach kierowanych przez przyjaciół Jakubowskiego: Napoleona Cybulskiego, Antoniego Gluzińskiego, Odoną Bujwida. Wielu z nich wyjeżdżało za zgodą kierownika i przy jego poparciu za granicę (Wiedeń, Paryż). Prace dydaktyczne, organizacyjne, rozwijanie swojej szkoły pediatrycznej, patronat nad działalnością uczniów nie przeszkadzały Jakubowskiemu w jego praktyce lekarskiej, jak wykazywał w swoich sprawozdaniach szpitalnych sporządzonych za okres 25 lat, śmiertelność dzieci spadła z kilkudziesięciu procent do zaledwie kilku. To wielka zasługa mistrza i nauczyciela, ale i całego jego zespołu.

Najwybitniejszym i ulubionym uczniem Jakubowskiego był niewątpliwie Jan Rudolf Raczyński (1865–1918), związany ze Szpitalem Dziecięcym im. św. Ludwika od 1890 do 1904 roku<sup>40</sup>. Człowiek o wielkiej kulturze i sercu, całkowicie oddany dzieciom. Medycynę studiował w UJ w latach 1883/4–1888/9. Po ukończeniu studiów w 1889 roku uzyskał stopień doktora wszech nauk lekarskich. Początkowo pracował jako praktykant, potem sekundariusz, a od roku 1892 do 1896 jako asystent kliniki dziecięcej. Po kilkuletniej pracy lekarskiej i naukowej wniósł prośbę do „Świętnego Wydziału Lekarskiego UJ o przypuszczenie do aktu habilitacyjnego ze szczegółowej patologii i terapii chorób dziecięcych”, przedkładając program wykładów i pracę pt. *Wpływ jadów drobnoustrojowych (toksyn) na narząd krążenia*. Po habilitacji na docenta pediatrii w 1896 roku Jakubowski powierza mu częściowe prowadzenie wykładów i ćwiczeń oraz kierownictwo oddziału V – niemowlęcego. Głęboka, wnikliwa wiedza pozwoliła mu na prowadzenie, obok swojego nauczyciela, kursów dla lekarzy z zakresu najnowszych zdobyczy naukowych z pediatrii, oraz sześciotygodniowych szkoleń teoretyczno-praktycznych o szczepieniu ospy. W roku 1902 otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego, a dwa lata później został powołany na katedrę pediatrii Uniwersytetu we Lwowie. Równocześnie Komitet Szpitala św. Zofii dla Dzieci mianował go dyrektorem i prymariuszem na oddziale chorób wewnętrznych i zakaźnych.

Dzięki swym badaniom, pracom naukowym, publikacjom polskim i zagranicznym, uczestnictwie w międzynarodowych zjazdach zyskał światową sławę. Jakubowski, dbając o karierę naukową swoich pracowników, umożliwiał im wyjazdy zagraniczne, stąd Raczyński, uczestnicząc w Międzynarodowym Kongresie Lekarskim w Moskwie w 1897 roku miał możliwość wygłoszenia

<sup>39</sup> S. Łoza, *Cybulski Teodor Stanisław (w) Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938, s. 115.

<sup>40</sup> M. Schmidt-Pospuła, *Profesor Jan Raczyński (1865–1918) i jego wkład w rozwój pediatrii. W setną rocznicę powstania pierwszego szpitala dla dzieci w Krakowie*, „Przegląd Pediatryczny” 1978, t. 8, nr 3, s. 303–308.



referatu w języku niemieckim pt. „O nakłuciu lędźwiowym w przewlekłym wodogłowie” na podstawie prowadzonych pod okiem Jakubowskiego (który pisał także o wodogłowie<sup>41</sup>) szpitalnych badań naukowych. Zaleca w nim jako pierwszy przeprowadzenie tego zabiegu u chorego w pozycji siedzącej dla uproszczenia techniki wykonania. Natomiast w 1912 roku na I Międzynarodowym Zjeździe Pediatricznym w Paryżu mówił o etiologii krzywicy i wpływie światła słonecznego na przemianę fosforowo-wapniową i rozwój kości. Wnioski ze swoich badań potwierdzał w eksperymentach na zwierzętach. I w tym przypadku był Raczyński kontynuatorem cyklu badań, jakie prowadził i o których pisał Jakubowski<sup>42</sup>. Niestety wystąpienie to nie zostało wtedy właściwie odebrane, dopiero po 50 latach z inicjatywy prof. Franciszka Groera doceniono jego pracę i zauważono jego cenne odkrycie.

Największą sławę jednak przyniosło mu opracowanie na temat zaburzeń jelitowych u małych dzieci, które dokonało przewrotu w ówczesnych poglądach na odżywianie niemowląt<sup>43</sup>. Autor wyraźnie obalił teorię czołowego pediatry niemieckiego Philipa Biederta i udowodnił, że nie białko jest szkodliwe w mleku, a tłuszcz i węglowodany, które powodują szkodliwą fermentację w przewodzie pokarmowym karmionych osesków.

W ślad za swoim mistrzem Raczyński porusza też problem chorób zakaźnych (błonicy, czerwonki). Badając stolce dzieci chorych na czerwonkę, wykazał, iż wyodrębniony przez niego zarazek to prątek Shiga-Krausego, który był odpowiedzialny za epidemię tej choroby w 1903 roku na terenie Galicji. Więcej czasu poświęcił jednak badaniom gruźlicy. W ogłoszonej obszernej pracy w 1900 roku, opierając się na prowadzonych badaniach sekcyjnych, podał śmiało wnioski o jej epidemiologii, częstotliwości i drogach szerzenia się, a także zapobieganiu<sup>44</sup>. Z wdzięcznością wspomina tu swojego nauczyciela i mistrza, pisząc: „Dzięki uprzejmości prof. Jakubowskiego miałem do rozporządzenia cały materiał już blisko 25 lat istniejącego Szpitala św. Ludwika dla dzieci, jak również oddziału klinicznego”. Niestety przedwczesna śmierć przerwała jego ambitne plany zarówno organizacyjne, jak i naukowe. Raczyński zmarł we Lwowie, mając zaledwie 53 lata.

Następcą Jana Raczyńskiego został Franciszek Józef Stefan Groer (1887–1965). Medycynę studiował w latach 1906–1911 na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie w 1912 roku obronił doktorat.

---

<sup>41</sup> M.L. Jakubowski, *O punkcyi wodogłowia*, „Przegląd Lekarski” 1894, R. XXXIII, nr 7, s. 92–93.

<sup>42</sup> M.L. Jakubowski, *O zmianach kości w przebiegu krzywicy*, Pamiętnik II Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie w 1875 r., Lwów 1876, s. 364.

<sup>43</sup> J. Raczyński, *Kwaśna niestrawność jelitowa u dzieci karmionych piersią*, „Przegląd Lekarski” 1902, R. XL, nr 26, s. 379–381, nr 27, s. 398–400, nr 28, s. 413–415, nr 29, s. 428–429.

<sup>44</sup> J. Raczyński, *W sprawie gruźlicy u dzieci*, „Przegląd Lekarski” 1900, R. XXXIX, nr 29, s. 440–443, nr 41, s. 595–597, nr 42, s. 610–611.

Przez kolejne kilka lat pracował jako asystent w klinice pediatrycznej Uniwersytetu Wiedeńskiego, gdzie w 1916 roku uzyskał habilitację. W 1919 roku otrzymał tytuł profesora i stanowisko kierownika Katedry i Kliniki Pediatrycznej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Jego osiągnięcia naukowe dotyczyły m.in. gruźlicy, immunologii, dietetyki, alergologii. Był świetnym dydaktykiem, współtwórcą lwowskiej szkoły pediatrycznej, z której wyszli m.in. profesorowie: Stanisław Progulski (1874–1941), Artur Chawlibogowski (1899–1964), Jan Raszek (1904–1969), Franciszek Redlich (1896–1964).

Odejście Jana Raczyńskiego do Lwowa było niepowetowaną stratą dla krakowskiej pediatrii, bo był on najodpowiedniejszym i najgodniejszym kandydatem, aby objąć spuściznę po swoim nauczycielu. Miejsce to zajął drugi sławny uczeń Jakubowskiego – Franciszek Ksawery Lewkowicz (1869–1958), wnuk Sykstusa, wybitnego profesora chirurgii i akuszerii UJ<sup>45</sup>. Kliniką pediatryczną kierował do 1947 roku.

Studiował medycynę w UJ, stopień doktora wszech nauk lekarskich uzyskał w 1895 roku i od tego roku rozpoczął pracę w Szpitalu św. Łazarza jako praktykant, na oddziale chorób wewnętrznych u prof. Stanisława Pareńskiego. Po dwóch latach został asystentem w klinice Jakubowskiego i pracował na tym stanowisku do 1903 roku. W międzyczasie, za zgodą i przy poparciu Jakubowskiego, wyjeżdżał na dalsze kształcenie się najpierw do Paryża, gdzie pracował w klinice pediatrycznej prof. Jacques'a-Josepha Granchera i w Instytucie Pasteura, potem (na kilka miesięcy w 1903 roku) do Wiednia. Po powrocie habilitował się w UJ w 1903 roku. W dniu 1 października 1907 roku mianowany został profesorem nadzwyczajnym i kierownikiem Katedry i Kliniki Pediatrii UJ, na tym stanowisku pracował do 1947 roku. Profesorem zwyczajnym został 2 stycznia 1920 roku. W 1931 roku był dziekanem Wydziału Lekarskiego i członkiem AU. Na początku okupacji hitlerowskiej władze niemieckie zakazały Lewkowiczowi wstępu do szpitala, ale mimo zakazu chore dzieci odwiedzał prawie codziennie. W dniu 6 listopada 1939 roku w wyniku tzw. Sonderaktion Krakau był wraz z innymi profesorami UJ więziony w Krakowie, Wrocławiu i potem wywieziony do obozu w Sachsenhausen. Po zakończeniu wojny powrócił do Krakowa na stanowisko kierownika Katedry Pediatrii.

Z powołaniem Lewkowicza na katedrę nastąpił rozdział kliniki i szpitala. Szpital Dziecięcy św. Ludwika pozostawał w rękach prymariusza ze Szpitala św. Łazarza, a Klinika Pediatryczna była jednostką naukowo-dydaktyczną Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jeżeli sięgniemy pamięcią w przeszłość, to widzimy, że prymariuszami szpitalnymi byli kolejno uczniowie Jakubowskiego: Franciszek Murdzieński (od 1913 roku), Józef Krzyszkowski (od 1914 roku), Ksawery Lewkowicz (od 1914 roku), Otokar Lang (od 1916 roku), Władysław

---

<sup>45</sup> A. Śródka, *Uczni polscy XIX–XX stulecia*, Warszawa 1995, t. 2, s. 501.

Bujak (od 1920 roku), Jan Gołąb (od 1937 roku). Dopiero po 40 latach doszło do ponownego połączenia tych obu jednostek i kierownictwo objął wówczas prof. Władysław Bujak (1883–1969).

Lewkowicz, już będąc asystentem, zwrócił na siebie uwagę Jakubowskiego, który dostrzegł w nim wnikliwego obserwatora i badacza zjawisk patologicznych. Z tego początkowego okresu powstała pierwsza jego praca o zimnicy, w której przedstawił epidemiologię tej choroby, sposoby zapobiegania, opisał biologię pierwotniaka i jego wpływ na krwinki<sup>46, 47</sup>. Zalecał masową profilaktykę przeciw zimnicy i stosowanie na danym terenie objętym chorobą chininy<sup>48</sup>. Jako pierwszy wyhodował z jamy ustnej u niemowląt w czystym stanie *Bacillus fusiformis*, beztlenowego prątka wrzecionowatego, charakterystycznego dla anginy Plauta-Vincenta<sup>49</sup>. Tak jak i jego poprzednicy (Jakubowski, Raczyński) pisał na temat jednej z częściej występujących wśród dzieci w Szpitalu św. Ludwika chorób zakaźnych – płonicy, dokonując krytycznego przeglądu współczesnych mu metod leczenia. Podał też sposób jej leczenia oparty na własnej metodzie podawania surowicy<sup>50</sup>. Ale największą jego pasją były prace (związane także z zainteresowaniami Jakubowskiego) nad etiologią zapaleń opon mózgowo-rdzeniowych, patogenyzy gruźlicy, a także choroby reumatycznej.

Lewkowicz kontynuował wprowadzenie zagadnienia opracowywane przez swojego nauczyciela, ale był zupełnie innym typem naukowca. Jakubowski to wprawny organizator, lekarz praktyk, przyjaciel dzieci, a Lewkowicz to typ badacza, który nie prowadził praktyki lekarskiej, bo szkoda mu było na to czasu, spędzał go przy mikroskopie, śledząc niezliczone preparaty histologiczne.

Szczegółowo przedstawił opis samej techniki wykonywania punkcji, mierzenia ciśnienia i badań morfologicznych płynu mózgowo-rdzeniowego. Był przekonany, przedstawiając własną teorię patogenyzy zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych u dzieci, że badanie płynu ma duże znaczenie zarówno w rozpoznawaniu tej choroby, jak i w rokowaniu. Zdecydowanie uważał, że proces chorobowy rozpoczyna się w „splotach naczyńniastych komór”, a płyn mózgowo-rdzeniowy jest tym, który umożliwia szerzenie się procesu chorobowego. On bowiem wypłukuje zarazki i ich metabolity do okolicy podpajęczynówkowej. Dlatego też w komorach mózgowych jest duże stężenie zarazków, jak i w płynie mózgowo-rdzeniowym, co widać było wyraźnie w punkcji lędźwiowej. Zalecał

<sup>46</sup> K. Lewkowicz, *Pasorzyty zimnicze i ich stosunek do ciałek i budowa ciała krwi czerwonego*, „Przegląd Lekarski” 1897, R. XXXVI, nr 23, s. 299–301.

<sup>47</sup> K. Lewkowicz, *O szerzeniu się zimnicy i możliwości skutecznego zapobiegania jej endemiom*, „Przegląd Lekarski” 1898, R. XXXVII, nr 33, s. 404–407.

<sup>48</sup> Metoda ta została zastosowana rok później przez G.B. Grassiego i R. Kocha i do dnia dzisiejszego ma znaczenie w profilaktyce malarii.

<sup>49</sup> K. Lewkowicz, *O czystych hodowlach prątka wrzecionowatego zarazka wrzodnego zapalenia jamy ustnej*, „Przegląd Lekarski” 1903, R. XLII, nr 14, s. 197–199.

<sup>50</sup> K. Lewkowicz, *O leczeniu płonicy surowicą przeciwpaciorkowcową*, „Przegląd Lekarski” 1912, R. LI, nr 10, s. 167–171.

więc w tej chorobie dokomorowe podawanie swoistej surowicy, ratującej wówczas życie chorego dziecka<sup>51</sup>.

Tymi badaniami prowadzonymi już od 1889 roku przez Jakubowskiego i jego późniejszych następców (Raczyńskiego, Lewkowicza) interesowali się i też chętnie zajmowali lekarze przybywający z terenu. Jakubowski (wraz z dr. Wilhelmem Słapą) skonstruował do badania płynu mózgowo-rdzeniowego specjalne urządzenie. Był to niewielki aspirator ze szklaną kolbą i z dwoma gumowymi drenami, na których były umieszczone zaciskacze. Jeden z drenów zakończony był „trójgrańcem”, podczas gdy drugi przeznaczony był do aspiracji powietrza z kolby<sup>52</sup>. Tak zbudowany przyrząd miał zapobiegać szybkiemu upustowi płynu i dostawianiu się do jamy czaszki powietrza.

Kolejnym tematem dociekań naukowych Lewkowicza była gruźlica. Badania nad nią zajęły mu prawie ćwierć wieku i były prowadzone już do końca życia. Chorobę tę, którą na co dzień obserwował, wnikliwie studiował i wykazywał w swoich sprawozdaniach Jakubowski, Lewkowicz łączył we wspólny zespół gruźliczo-gośćcowy. Według Jakubowskiego „gruźlica stanowi przygnębiający moralnie i fizycznie materiał naszego ambulatorium”, a „schorzenia skrofuliczne i gruźlicze to najcięższe niedole cielesne wieku dziecięcego, (...) wiele dzieci skrofulicznych staje się potem suchotnikami, (...) zolzy to przednia straż gruźlicy”<sup>53</sup>. Kontynuując te badania, Lewkowicz przedstawił opis ziarnistych postaci prątków gruźlicy i podał własną hipotezę, według której są one odpowiedzialne za wywołanie gośćca. Tematowi temu poświęcił kilka prac publikowanych w języku francuskim i niemieckim, o których wspomina w swojej monografii Andrzej Śródka<sup>54</sup>. O patogenezie gruźlicy i jej stosunku do schorzeń gośćcowych opisywanych m.in. w pracy *Gruźlica u dzieci*<sup>55</sup>, mówił Lewkowicz wielokrotnie na posiedzeniach naukowych Akademii Umiejętności w latach 1931–1947 i na zjazdach międzynarodowych w Londynie i Nowym Jorku. Niestety doniesienia jego nie zostały wtedy docenione i nie spotkały się z uznaniem współczesnych.

Ksawery Lewkowicz był człowiekiem surowym i wymagającym wobec swoich asystentów. Cechowała go wielka pracowitość, dociekliwość i upór, co wobec doskonałego przygotowania technicznego i dużej wiedzy z dziedziny histopatologii, bakteriologii i cytologii owocowało bogatym dorobkiem naukowym. Ogłosił w sumie 96 prac w językach: francuskim, niemieckim i angielskim. Prace

---

<sup>51</sup> K. Lewkowicz, *O etiologii zapaleń opon mózgowo-rdzeniowych i znaczeniu rozpoznawczym nakłucia łądźwiowego*, „Przegląd Lekarski” 1900, R. XXXIX, nr 48, s. 689–691, nr 49, s. 705–707, nr 50, s. 721–723, nr 51, s. 737–740, nr 52, s. 751–753, jest to rozprawa habilitacyjna.

<sup>52</sup> J. Armata, *Maciej Leon Jakubowski twórca polskiej szkoły pediatricznej*, Kraków 1994, s. 62.

<sup>53</sup> Ibidem s. 74.

<sup>54</sup> A. Śródka, *Lewkowicz Ksawery Franciszek Michał*, [w:] *Uczeni polscy...*, op. cit., s. 501.

<sup>55</sup> K. Lewkowicz, *Gruźlica u dzieci. Wykład kliniczny*, „Przegląd Lekarski” 1910, R. XLIX, nr 4, s. 49–52.

z wynikami swoich doświadczeń i obserwacji klinicznych, które przyniosły mu rozgłos nie tylko w Polsce, ale i na świecie, drukował w „Przeglądzie Lekarskim”, „Wiener Klinische Wochenschrift”, „Jahrbuch für Kinderheilkunde”, „Lancet”, „La Presse Medicale” itp. Pracował naukowo do końca życia, mimo że 31 grudnia 1947 roku przeszedł na emeryturę, a swoją ostatnią pracę opublikował dwa lata przed śmiercią. Zmarł w Krakowie 15 sierpnia 1958 roku. Do jego uczniów można zaliczyć: Karola Jonschera, Czesława Karwowskiego, Witolda Klepackiego, Edwarda Mroza, Tadeusza Nowaka, Aleksandra Paszkiewicza, Mariana Skowrońskiego.

Na zwolnione miejsce asystenckie w klinice Jakubowskiego po Ksawerym Lewkowiczu został zatrudniony Tadeusz Kamil Marcjan Żeleński (1874–1941), późniejszy literat o pseudonimie „Boy”, który w historii omawianej szkoły ma swój niewielki, ale dość istotny wkład.

Był lekarzem, ale i poetą, krytykiem, tłumaczem literatury francuskiej, satyrykiem. W latach 1892–1900 studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując w 1901 roku dyplom lekarza. Dzięki wsparciu swojego późniejszego teścia, prof. Stanisława Pareńskiego, długoletniego pracownika Szpitala św. Łazarza w Krakowie, otrzymał tam pracę początkowo jako wolontariusz na oddziale chorób wewnętrznych, potem od marca 1903 roku w Szpitalu dla Dzieci św. Ludwika i pracował tam jako asystent Jakubowskiego do 1906 roku.

Jakubowski w jednej ze swoich prac o charakterze poradnika żywienia dla matek postulował utworzenie specjalnych mleczarni, gdzie można by nabyć zdrowe, sterylizowane mleko dla niemowląt<sup>56</sup>. Ponieważ jego zainteresowania naukowe szły w parze z pasjami społecznymi, udzieliły się one i młodemu uczniowi – Żeleńskiemu. W czasie swojej kilkuletniej pracy opublikował 23 prace zaliczane do cennego piśmiennictwa lekarskiego. Był twórcą tzw. Kropli Mleka i Biura porad dla matek, pionierem walki z umieralnością niemowląt, autorem nowatorskich prac z hematologii niemowlęcej, wyprzedzającym swoją epokę prekursorem akcji świadomego macierzyństwa, walczącym o prawa dla dzieci pozamałżeńskich.

W ślad za swoim mistrzem i wiodącym tematem badań jego szkoły pediatrycznej, pełniącej wtedy obowiązki pierwszej dziecięcej kliniki zakaźnej, napisał Żeleński pracę o leczeniu tężca<sup>57</sup> i diagnostyce płonicy<sup>58</sup>.

Pracując jako asystent w Szpitalu św. Ludwika, na oddziale V – niemowlęcym, gdzie prowadzone były próby karmienia dzieci w ramach sztucznego żywienia mlekiem sterylizowanym i pasteryzowanym, miał Żeleński możliwość

<sup>56</sup> M.L. Jakubowski, *Wskazówki żywienia...*, op. cit.

<sup>57</sup> T. Żeleński, *Przyczynek do leczenia tężca surowicą (wstrzykiwania podskórne i podoponowe)*, „Przegląd Lekarski” 1903, R. XLII, nr 37, s. 527–529.

<sup>58</sup> T. Żeleński, *O aglutynacji paciorkowców i o próbach serodyagnostyki w płonicy*, „Przegląd Lekarski” 1904, R. XLIII, nr 7, s. 107–109, nr 8, s. 111–115, nr 9, s. 132–136.

zapoznania się z tymi pracami. Na prośbę Jakubowskiego Wydział Lekarski przyznał mu stypendium i wyjechał do Paryża, gdzie miał zapoznać się z zagadnieniami zapobiegania dużej umieralności niemowląt. Oprócz materiałów dotyczących zadanego tematu przywiózł Żeleński do kliniki zakupiony aparat Contanta do pasteryzacji mleka. W lutym 1905 roku na posiedzeniu Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego wygłosił referat pt. „Sztuczne i mieszane żywienie niemowląt a instytucja Kropli Mleka Goutte de lait we Francji”<sup>59</sup>. Wysunął też propozycję utworzenia podobnej placówki w Krakowie, co spotkało się z poparciem prof. Aleksandra Rosnera i hr. Teresy Lubomirskiej, która go sfinansowała.

Kropla Mleka to organizacja tworząca sieć punktów, w których wydawano bezpłatnie mleko dla dzieci, głównie zagrożonych gruźlicą, przeważnie z biednych rodzin. Pierwsza w Polsce mieściła się w Krakowie na Rynku Głównym w Pałacu Spiskim. W drugim roku jej istnienia Żeleński rozszerzył jej działalność o Biuro porad dla matek i dzieci z radami dotyczącymi higieny wieku niemowlęcego. To były jakby załączki, prototypy dzisiejszych poradni dla dziecka zdrowego. Przyjmował tu codziennie i to bezpłatnie. Własnym nakładem wydawał publikacje propagujące te instytucje, lecz mimo że zyskały one dużą popularność zarówno w kraju, jak i za granicą, pod koniec 1906 roku z braku funduszy zakończyły swoją działalność. W międzyczasie Żeleński był na trzymiesięcznym kursie szkoleniowym we Wrocławiu u znanego profesora pediatrii Adalberta Czerneho. Wtedy Kroplą kierował dr Teodor Cybulski, z którym Żeleński po powrocie miał poważny zatarg zakończony rezygnacją z funkcji kierowniczej. Wkrótce też wycofał przygotowywaną swoją pracę habilitacyjną i we wrześniu 1907 roku zrzekł się asystentury, co miało poniekąd związek z przejściem na emeryturę jego nauczyciela – prof. Jakubowskiego.

Interesująca, choć niewielka była też publikacja Żeleńskiego dotycząca zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, choroby, którą interesował się też i opisywał jego poprzednik w klinice Jakubowskiego, K. Lewkowicz. Jako autor przedstawił tu swoje obserwacje i dał praktyczne rady dotyczące badania objawu Kerniga, charakterystycznego i pomocnego w diagnozowaniu tej jednostki chorobowej<sup>60</sup>.

<sup>59</sup> Po wygłoszeniu referatu opublikował pracę w „Przeglądzie Lekarskim” 1905, R. XLIV, nr 8, s. 101–104, nr 9, s. 116–118. W tym samym roku publikował też tu pracę pt. *O pasteryzacji mleka dla niemowląt*, nr 21, s. 303–305, nr 22, s. 322–325, nr 23, s. 348–351, nr 24, s. 362–369, a rok później w „Tygodniku Lekarskim” 1906, s. 266 pt. *Instytucja kropli mleka a porady dla matek*.

<sup>60</sup> T. Żeleński, *Kilka słów o t.zw. objawie Kerniga*, „Przegląd Lekarski” 1905, R. XLIV, nr 44, s. 687–689. Objaw Kerniga jest skutkiem przykurczu zginaczy podudzia powstałego w wyniku zadziałania procesu zapalnego opon na korzonki nerwowe, a wywołuje się go, umieszczając chorego w pozycji siedzącej ze zwisającymi nogami, po czym próbuje się wyprostować podudzia.

Nie należy też zapominać o pracach Żeleńskiego z dziedziny hematologii, które uznane zostały za ważne dla pediatrycznego piśmiennictwa światowego. Nie był on pierwszym, który zajmował się tym tematem, bo przed nim lekarze kliniczni Jakubowskiego pisali i publikowali, m.in. na łamach „Przeglądu Lekarskiego”<sup>61</sup>. Pisał Żeleński o problemach z rozpoznawaniem pierwotnej i objawowej niedokrwistości dziecięcej typu Jakscha-Hayema-Luzeta, o niedokrwistości u niemowląt<sup>62</sup>, o pojawieniu się mielocytów w ich krwi<sup>63</sup>. Ta ostatnia praca napisana była na podstawie przeprowadzonych 180 obrazów morfologicznych krwi obwodowej zarówno zdrowych dzieci, jak chorujących na różne schorzenia. Przetłumaczona na język niemiecki została wydrukowana w „Jahrbuch für Kinderheilkunde” w 1904 roku. Najważniejszą jednak pozycją z hematologii dziecięcej była przygotowywana przez dr. Żeleńskiego praca habilitacyjna pt. „Z nowszych zagadnień hematologii klinicznej”, którą to przedstawił na posiedzeniu Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego w dniu 28 marca 1906 roku<sup>64</sup>. Przedstawił w niej, jako dobrze zorientowany w hematologii dziecięcej, kliniczne znaczenie „neutrofilnego obrazu krwi ze szczególnym uwzględnieniem stosunków w wieku niemowlęcym”<sup>65</sup>.

Tak więc osiągnięcia kolejnego ucznia Jakubowskiego po Raczyńskim i Lewkowiczu były dowodem na to, że twórca pierwszej szkoły pediatrycznej miał szczególne szczęście do wybitnych asystentów. Szkoła ta już wtedy musiała cieszyć się dużą sławą, skoro wybrał ją na kilkumiesięczny swój pobyt i naukę specjalizacji Józef Polikarp Brudziński (1874–1917), późniejszy światowej sławy pediatra i neurolog, twórca szpitali dziecięcych: Anny Marii w Łodzi i Karla i Marii w Warszawie, rektor odrodzonego Uniwersytetu Warszawskiego. Był autorem 56 prac naukowych. Sam uważał siebie za ucznia Jakubowskiego, co potwierdził w mowie pożegnalnej 28 lutego 1908 roku wygłoszonej w Szpitalu św. Ludwika z okazji przejścia swojego mistrza-nauczyciela na emeryturę<sup>66</sup>. Jemu też, w dowód wielkiego uznania, zadedykował jedną ze swoich pierwszych prac neurologicznych, dotyczącą symptomatologii zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, w której to przedstawił zaobserwowany u dziecka z porażeniem połowicznym nowy objaw i nazwał go „odruchem drugostronnym”<sup>67</sup>.

---

<sup>61</sup> Pisali też na ten temat: August Kwaśnicki, Bolesław Komorowski, Wilhelm Ślapa, Ksawery Lewkowicz.

<sup>62</sup> T. Żeleński, *O niedokrwistości wieku niemowlęcego z obrzmieniem śledziony*, „Medycyna” 1904, nr 8, s. 145–150, nr 9, s. 164–172.

<sup>63</sup> T. Żeleński, T. Cybulski, *O pojawieniu się ciałek szpiku kostnego (myelocytów) we krwi niemowlęcej*, „Przegląd Lekarski” 1904, R. XLIII, nr 27, s. 397–398, nr 28, s. 413–416, nr 29, s. 424–429, nr 30, s. 440–443.

<sup>64</sup> Ogłosił ją drukiem w „Wiener Klinische Wochenschrift” w 1904 roku.

<sup>65</sup> S. Sterkowicz, *Boy. Dr Tadeusz Żeleński, lekarz, pisarz, społecznik*, Warszawa 1960.

<sup>66</sup> *Wiadomości bieżące*, „Przegląd Lekarski” 1908, R. XLVII, nr 10, s. 154–155.

<sup>67</sup> J. Brudziński, *O odruchu drugostronnym na kończynach dolnych u dzieci*, „Przegląd Lekarski” 1908, R. XLVII, nr 43, s. 112–118.

Brudziński studiował medycynę w Dorpacie i na Uniwersytecie w Moskwie, gdzie w 1897 roku uzyskał dyplom lekarza. W 1909 roku otrzymał bez egzaminów stopień doktora wszech nauk lekarskich na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kiedy zjawił się w Szpitalu św. Ludwika, miał 24 lata i postanowił kształcić się u najlepszych: w Krakowie u Macieja Leona Jakubowskiego, w Grazu u Theodora Eschericha, w Paryżu u Jacques'a-Josepha Granschera, Antoine'a Marfana i Victora Hutinela. W pierwszych latach swojej działalności naukowej, wzorem szkoły krakowskiej, zajął się zagadnieniami zaburzeń jelitowych u dzieci i chorobami zakaźnymi. Przeprowadzał badania stolców pod względem obecności bakterii u dzieci zdrowych i chorych na zapalenie jelit, sugerował zwalczanie zakażeń jelitowych u niemowląt za pomocą stosowania bakterii antagonistycznych<sup>68</sup>. W pracach o epidemii różyczki i odry przeprowadził ściśle różnicowanie tych chorób i udowodnił swoistość ich zarazków, pisał o gruźlicy u dzieci, płonicy i szkarlatynie – poruszał zagadnienia, którymi zajmowano się w krakowskim Szpitalu św. Ludwika i które poznał, będąc tam na krótkiej praktyce specjalizacyjnej<sup>69</sup>.

Nieobcy był mu też problem krzywicy, temat dokładnie badany przez Raczyńskiego, podał w swej pracy teorie występowania i przedstawił najnowsze dane dotyczące terapii tego częstego schorzenia występującego głównie u dzieci z biednych rodzin<sup>70</sup>. Ale największą sławę przysporzyła mu praca, w której opisał objaw występujący u dzieci chorych na zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, tzw. objaw Brudzińskiego<sup>71</sup>. Swoje spostrzeżenia kliniczne sprawdzał i potwierdzał Brudziński na zwierzętach (ptakach, żabach, królikach i psach) w krakowskim Zakładzie Fizjologii u Napoleona Cybulskiego, przyjaciela Macieja Leona Jakubowskiego. Do tematyki zapalenia opon powrócił jeszcze w 1916 roku, opisując kolejne objawy współcześnie określane jako „objaw policzkowy i łonowy Brudzińskiego”<sup>72</sup>.

---

<sup>68</sup> J. Brudziński, *O występowaniu bakterii proteus vulgaris w stolcach u niemowląt. Próba leczenia przez podawanie hodowli bakteryjnej*, „Przegląd Lekarski” 1899, R. XXXVIII, nr 48, s. 651–653, nr 49, s. 666–668.

<sup>69</sup> Opublikował m.in. prace: *Epidemia różyczki* w „Gazecie Lekarskiej” 1899, nr 19, s. 849. *O stosunku wzajemnym żółtów i gruźlicy u dzieci* w „Medycynie” 1901, nr 29, s. 993–996, *Przyczynę do leczenia szkarlatyny surowicą przeciwbłoniczą* w „Gazecie Lekarskiej” 1904, nr 24, s. 599–602, *O zakażeniu mieszanem odrą i płonicą u dzieci* w „Przeglądzie Pedyatrycznym” 1908/9, nr 1, s. 63–100.

<sup>70</sup> J. Brudziński, *Najnowsze teorie krzywicy i najnowsze próby jej leczenia*, „Gazeta Lekarska” 1902, nr 37, s. 1123.

<sup>71</sup> Objaw ten charakteryzował się, przy biernym zginaniu głowy do klatki piersiowej u chorego dziecka leżącego na wznak, zgięciem kończyn dolnych w stawach biodrowych i kolanowych, oraz kończyn górnych w stawach łokciowych, a także bólem karku.

<sup>72</sup> J. Brudziński, *O nowej postaci objawu karkowego w zapaleniu opon mózgowo-rdzeniowych u dzieci, szczególnie gruźliczych: a) o objawie policzkowym b) o objawie spojenia łonowego*, „Gazeta Lekarska” 1916.



Brudziński był człowiekiem wielu zasług, nie sposób nie wspomnieć o założonym przez niego Polskim Towarzystwie Pediatricznym w 1917 roku i redagowaniu czasopisma „Przeglądu Pediatricznego”. Swoimi dziełami rozślawił polską szkołę pediatriczną w świecie. Nie ma podręcznika o chorobach dzieci, w którym by nie było wymienione jego nazwisko. Ze szkoły Brudzińskiego wyszło wielu słynnych pediatrów, niektórym powierzono katedry pediatriczne: Władysławowi Szenajchowi (1879–1964) w Warszawie, Wacławowi Jasińskiemu (1899–1936) w Wilnie, Karolowi Jonscherowi (1889–1955) w Poznaniu.

Na zakończenie omawianego tematu o pierwszej szkole pediatricznej i jej twórcy wypada wspomnieć jeszcze nazwisko najmłodszego ucznia Jakubowskiego, Władysława Bujaka (1883–1969), o którym prof. Tadeusz Giza (1900–1986), słynny polski pediatra, pisał: „Cieszący się niebывałym uznaniem i wzięciem pediatra-praktyk, leczył dzieci trzech pokoleń, (...) był niezwykle utalentowanym lekarzem, któremu równych niełatwo byłoby znaleźć na przestrzeni półwiecza na terenie całego kraju”.

Wprawdzie uzyskał on absolutorium po odbytych studiach medycznych w Uniwersytecie Jagiellońskim w roku, w którym jego mistrz odchodził na zasłużoną emeryturę (1907), ale następne dwa lata przepracował jako demonstrator w jego Klinice Pediatricznej UJ, gdzie 16 czerwca 1909 roku otrzymał dyplom doktora wszech nauk lekarskich. Od stycznia do września 1910 roku był zatrudniony jako asystent kliniczny, potem wyjechał na stypendium do Berlina, Paryża i Wiednia. W 1919 roku uzyskał docenturę na UJ i prawo do wykładów z chorób dzieci, a rok później został mianowany prymariuszem Szpitala św. Ludwika dla Dzieci w Krakowie, na tym stanowisku pozostał do 1930 roku. Mianowany profesorem nadzwyczajnym 14 września 1937 roku, przeniósł się do Wilna, gdzie objął stanowisko kierownika Kliniki Pediatricznej Uniwersytetu Stefana Batorego (do 1939 roku). W 1945 roku powrócił do Krakowa i po odejściu prof. K. Lewkowicza (1948 rok) przejął kierownictwo kliniki (tym samym nastąpiło połączenie kliniki ze szpitalem w jedną Klinikę Dziecięcą UJ). Z uwagi na zły stan zdrowia przeszedł na emeryturę w dniu 31 sierpnia 1955 roku<sup>73</sup>. Był autorem około 50 prac naukowych, kontynuując m.in. temat poprzednich uczniów szkoły pediatricznej: zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, toksykozy niemowlęcej<sup>74</sup>. W swojej rozprawie habilitacyjnej pt. „O zachowaniu się surowicy obcogatunkowej wprowadzonej dokomorowo lub nardzeniowo” obok podanej anatomii, patofizjologii opon oraz płynu mózgowo-rdzeniowego podał, na podstawie własnych badań, metodę stosowania surowicy dokomorowo, co dawało lepszy efekt leczenia i zmniejszało ilość wstrzyknięć<sup>75</sup>. Kontynuując badania i obserwa-

<sup>73</sup> J. Pietrzyk, T. Tomasiak, *Władysław Bujak (1883–1969)*, [w:] *Złota księga Wydziału Lekarskiego*, Kraków 2000, s. 421–428.

<sup>74</sup> T. Giza, *Prof. dr med. Władysław Bujak*, „Pediatria Polska” 1969, t. 44, nr 11, s. 1333–1335.

<sup>75</sup> Praca drukowana w czasopiśmie „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego PAU”, 1919, t. 58.

cje dzieci z zapaleniami opon mózgowo-rdzeniowych, wskazał na odpowiednie stężenie podawanej surowicy w leczeniu tego schorzenia<sup>76</sup>. Był pionierem badań nad patogenezą ropomoczu u dzieci, wskazując na równoczesne występowanie zmian także w nerkach. Sugerował zmianę używanej dotąd nazwy pyelocystitis na nephropyelitis. Niewątpliwie wielką jego zasługą było opracowanie w 1930 roku pierwszego podręcznika chorób dzieci pt. *Zarys pediatrii*, który cieszył się wielkim powodzeniem, a którego drugie wydanie doczekało się bardzo krytycznej, obszernej i dokładnej recenzji K. Lewkowicza<sup>77</sup>.

Pozostałe tematy jego opracowań to m.in.: odżywianie dziecka, toksyczne biegunki, płonica, choroba Heinego-Medina. Z wielkim upodobaniem pisał prace historyczno-medyczne, z tego cyklu cenne są wspomnienia o Macieju Leonie Jakubowskim, którego uważał za swojego nauczyciela, i Kazimierzu Kostaneckim. Pisał także o początkach i historii pediatrii polskiej.

Uważany był za świetnego wykładowcę, lubianego i cenionego przez studentów, wymagającego dla swoich asystentów, koleżeńskiego, człowieka o wielkiej kulturze osobistej, bardzo taktownego w rozmowach z rodzicami dzieci chorych. Cieszył się wielkim szacunkiem i sympatią swoich współpracowników. Ciepło wspominali go profesorowie: Tadeusz Giza (1901–1986, następca prof. Bujaka, autor ponad 200 prac naukowych, m.in. o procesach biochemicznych ustroju dziecięcego, o krzywicy, żywieniu), Włodzimierz Mikułowski (1886–1972, pediatra z ogromnym dorobkiem naukowym około 400 prac, m.in. pisał o kile, krztuścu, białaczce), Antoni Gębala, Magdalena Hanicka i inni<sup>78</sup>.

## Zakończenie

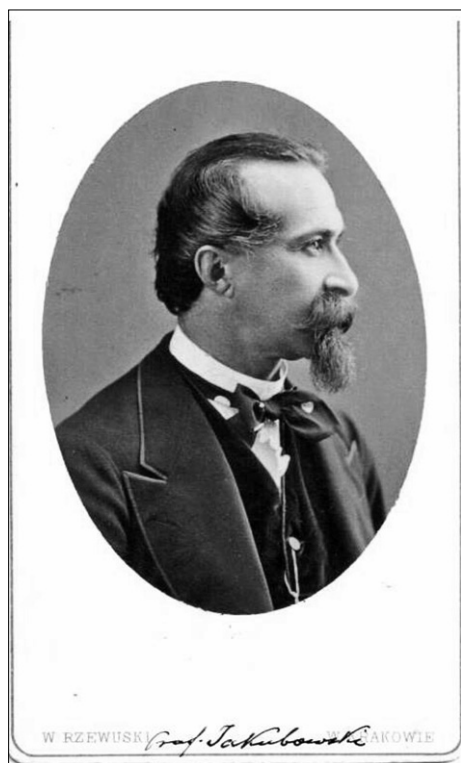
Śledząc losy pierwszej szkoły pediatricznej i jej twórcy, obserwujemy obraz rozwoju nauki o chorobach dzieci w Polsce, który to rozwój byłby niemożliwy bez mądrego i trafnego doboru współpracowników przez mistrza i nauczyciela – Macieja Leona Jakubowskiego. Swoich uczniów nie tylko uczył wprawnych metod leczenia, ale i wpajał im, sam dając przykład, zasady etycznego postępowania. Stąd przyjazna atmosfera, jaka panowała w zespole, sprzyjała owocnej pracy zawodowej i naukowej. Jakubowski dbał o swoich uczniów, starał się

---

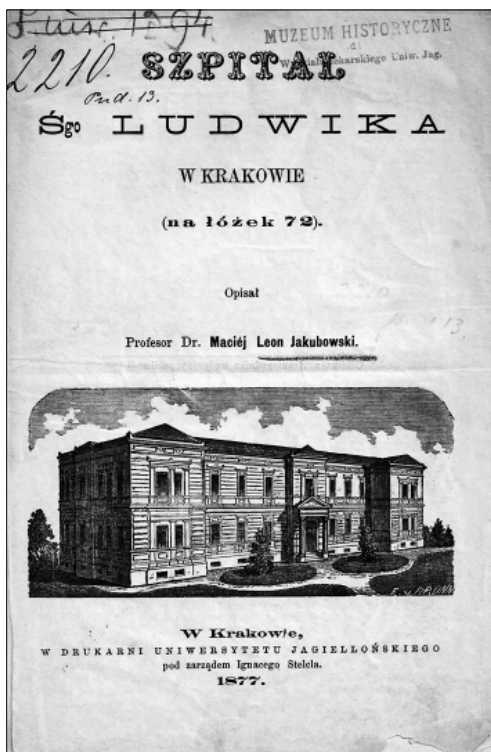
<sup>76</sup> W. Bujak, *Leczenie swoiste nagminnego zapalenia opon. Zdolność wiązania dopełniacza i właściwości bakteriobójcze surowic leczniczych*, „Przegląd Lekarski” 1919, R.LVIII, nr 29, s. 123–125.

<sup>77</sup> K. Lewkowicz, *Uwagi do Zarysu pediatrii Prof. dra Władysława Bujaka*, „Przegląd Lekarski” 1949, R.V, nr 12, s. 398–407.

<sup>78</sup> M. Hanicka, *Bujak Władysław*, [w:] *Słownik Biograficzny Zasłużonych Pediatrów*, Warszawa 1990, t. 2, s. 18–21.



Maciej Leon Jakubowski (1837–1915), fot. z 2. połowy XIX w. Ze zbiorów archiwalnych KHM UJ CM

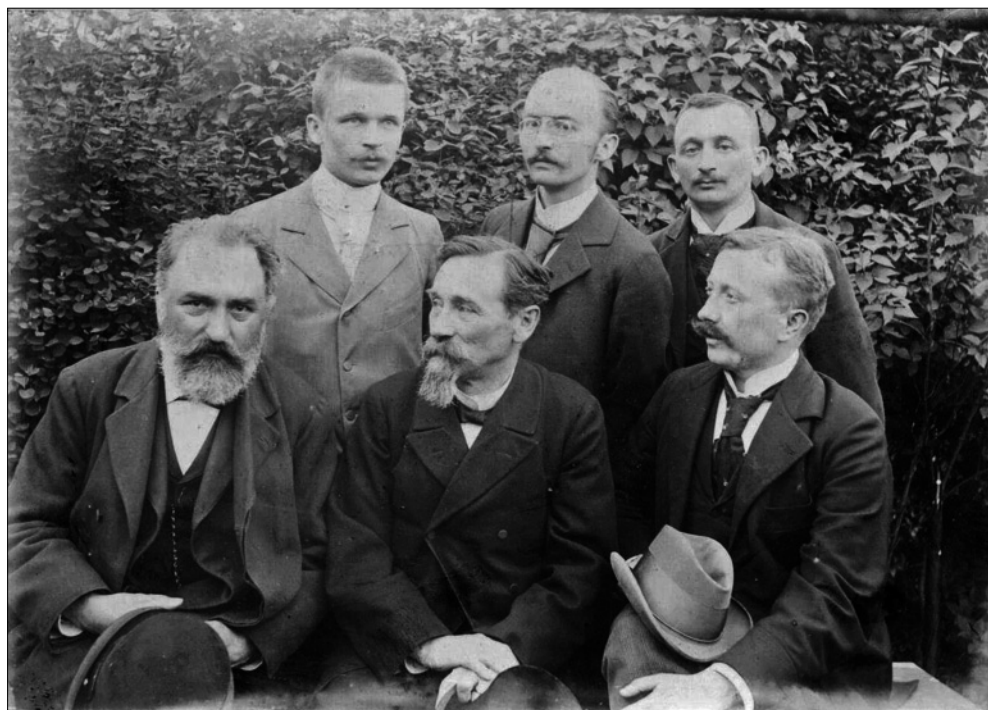


Strona tytułowa pracy M.L. Jakubowskiego pt. *Szpital Śgo Ludwika w Krakowie (na łóżek 72)*. Kraków 1877 r. Ze zbiorów archiwalnych KHM UJ CM

zapewnić im godziwe wynagrodzenie, wspierał w trudnych chwilach zarówno zawodowych, jak i prywatnych, dodawał otuchy, pomagał w pisaniu prac, inicjował i umożliwiał szkoleniowe wyjazdy zagraniczne. Stał się o utrzymanie kliniki na wysokim poziomie, co zaowocowało trwałymi osiągnięciami na polu naukowym nie tylko w Polsce, ale i w świecie. Cały trud poczynił swojego nauczyciela doceniali jego uczniowie i w dowód wdzięczności ofiarowali mu z okazji 25-letniej działalności dydaktycznej jego portret pędzla Kazimierza Pochwałskiego<sup>79</sup>.

Kolejnym dowodem wielkiego uznania ze strony uczniów było uroczyste pożegnanie prof. Jakubowskiego odchodzącego na emeryturę w dniu 25 lutego 1908 roku. Wydrukowany został wówczas specjalny numer „Przeglądu

<sup>79</sup> Dziennik krakowski „Nowa Reforma” z dnia 14 marca 1890 roku przytacza słowa dr. Paszkowskiego, który wręczając portret, powiedział: „lekarze, a dawni uczniowie i ściślejsi koledzy, którzy wysoko cenią Twe zasługi, oddają Ci ten dar – najpiękniejszy, na jaki zdobyć się mogą, dar dla Ciebie i dla Twojego ukochanego dziecka: dla szpitala, niech on tam będzie umieszczony”.



Fotografia zbiorowa z 1896 r. Prof. Jakubowski i jego uczniowie ze Szpitala św. Ludwika w Krakowie, siedzą od lewej: dr Franciszek Murdzieński, prof. Maciej Leon Jakubowski, dr Jan Raczyński. Stoją od lewej: dr Franciszek Ksawery Lewkowicz, dr Fryderyk Simon, dr Edward Grażyński. Ze zbiorów archiwalnych KHM UJ CM

Lekarskiego” w Krakowie, „Lwowskiego Tygodnika Lekarskiego” we Lwowie oraz „Gazety Lekarskiej” w Warszawie. W czasie uroczystości przemawiali uczniowie: Józef Brudziński w imieniu łódzkich i warszawskich pediatrów, wręczając profesorowi dyplom członka honorowego Towarzystwa Lekarskiego Łódzkiego i Warszawskiego, prof. Jan Raczyński wystąpił w imieniu lekarzy lwowskich, przemawiał także następca Jakubowskiego, Ksawery Lewkowicz. Od studentów otrzymał profesor tablicę pamiątkową i dziękując za wszystkie dowody uznania, powiedział m.in.: „[tablica ta] w przyszłości będzie świadectwem, że w naszych czasach na polu pracy naukowej panowała jedność i zgoda między nauczającymi i uczącą się młodzieżą, przy wytrwałej pracy wzajemny szacunek i miłość nie były przemijające – chwilowe”<sup>80</sup>.

Wielki autorytet u podwładnych, dla dzieci był ukochanym i uwielbianym „Dziadkiem Maciejem”, który miał zawsze schowane dla nich w kieszeni błasane pudełko z cukierkami słodowymi.

<sup>80</sup> W. Bujak, *Wspomnienia o Macieju Leonie Jakubowskim ...*, op. cit., s. 29–43.